

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2-4 pp. Administracja otwarta od g. 9-5, w niedzielę od 12 - 1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową 4 gr. 95, za granicę 8 zł.
OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem 5 lam 35 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 lam. 15 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej, zagranicę o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Administracja nie bierze odpowiedzialności za terminowe umieszczenie ogłoszeń. Konto czekowe w P. K. O. N. 80197.

Maciej Łoś

rzeczywisty członek i sztandarowy Cechu Rzeźników i Wędliniarzy w Wilnie po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzonemu S.w. Sakramentami zmarł w wieku lat 36 w Klinice U.S.B. na Antoniole w dniu 16 kwietnia b. r. o godz. 9-ej r. Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Sierakowskiego 25 na cmentarz Rossa nastąpi dziś dnia 18 b.m. o godz. 5.30 wiecz. O czym powiadamia pogrążony w smutku Cech Rzeźników i Wędliniarzy w Wilnie prosi P.P. Członków o wzięcie jaknajliczniejszego udziału w tym smutnym obrzędzie.

kierownictwa sprawami zagranicznymi mego kraju, a mianowicie, że interesy i życzenia Polski, dalekie od chęci zakłócenia pokoju Europy, wymagają polityki pokojowej. Zgodnie z potrzebami Polski starałem się odbudować normalne stosunki pomiędzy różnymi narodami na wzór stosunków, jakie istniały przed wielką wojną. Dla Polski, która tak bardzo ucierpiała podczas wojny i przed wojną, pokój jest najważniejszą koniecznością, potrzebną do dokonania dzieła odbudowy narodowej. Dziwnie jest, że poczynienie naszej niedawnej próby ustalenia lepszych stosunków z Niemcami, która, mam nadzieję, jest tylko jednym z pierwszych kroków do prawdziwej współpracy, jest błędnie tłumaczone przez strony trzecie, jako dowód, że pragniemy zapewnić sobie „tyły” w razie „możliwej” wschodniej awantury. Co polska mogłaby wygrać na podobnej awanturze, trudno zaiste zrozumieć. Nie pragniemy ani jednej piędzi ziemi nowego terytorjum. Dążeniem naszym jest poprostu poprawić naszą sytuację ekonomiczną podnieść poziom dobrobytu ludności,

a krótko mówiąc, odbudować kraj zniszczony przez wielką wojnę. Dalecy od pragnienia wojny, uczynimy wszystko, co jest w naszej mocy, by rozwinąć stosunki ekonomiczne z naszym wschodnim sąsiadem. Znane są nasze trudności ekonomiczne w chwili obecnej. Jednakże pomimo to udzieliłiśmy Rosji kredytów gwarantowanych przez nasze państwo, a sięgających wielu milionów dolarów. Czy uczynilibyśmy to, gdybyśmy zamierzali wszcząć wojnę z Sowietami? Zgadzałem się, że istnieją trudności w osiągnięciu porozumienia handlowego z Sowietami. Istnieje zasadnicza różnica pomiędzy systemem kapitalistycznym indywidualizmu a systemem monopolu państwowego. Inne kraje, które zawarły układ handlowy z Rosją, spotkały się z rozczarowaniem, gdy spostrzegły, jak wielkie są te różnice, ale ja wierzę, że zagadnienie to może być rozwiązane. W każdym razie bez względu na to, co w tej sprawie mówią, mogą tylko powtórzyć, że Polska nie weźmie udziału w żadnej wojennej awanturze i zamierza nadal pozostać czynnikiem pokoju i porządku.

Nadużycia w «Rolniku» święciańskim.

Przed kilku dniami władze sądowe w Święciance zaarrestowały kierownika spółdzielni rolniczo-handlowej „Rolnik”, niejakiego Kowalczyka.

Nie śpieszyliśmy z podaniem tej wiadomości czekając na wyjaśnienie bliższych szczegółów, a to z następujących względów:
1) W swoim czasie na łamach naszego pisma redaktor Kowalczyk poruszył sprawę działalności „Rolnika” jako filii Spółdzielni Rolniczo-Handlowej w Wilnie (Mickiewicza 19) wogóle, a „Rolnika” brastawskiego i święciańskiego w szczególności znaleźli się ludzie, którzy dopatrywali się w naszym wystąpieniu chci zalatwania „porachunków partyjnych”.

2) Specjalnie w sprawie „Rolnika” w Święciance zarzucono red. Kowalczykowi, że świadomie działał na szkodę spółdzielni, a popiera współzawodniczących z „Rolnikiem” sklepikarzy żydowskich.

Nie mamy naturalnie zamiaru dowodzić, jak bezpodstawne są tego rodzaju zarzuty, ale sam fakt ich wysuwania zmusił nas do traktowania sprawy święciańskiego „Rolnika” ze szczególną ostrożnością.

To też dopiero dziś, gdy nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż „Rolnik” w Święciance zwrócił uwagę władz sądowych, zabieramy się do omówienia całości tej sprawy.

Przedewszystkiem stwierdzić musimy, iż śledstwo pierwotkowe ustaliło brak w kasie około 20 tysięcy złotych, oraz towarów na składzie na sumę przeszło 26 tys. zł.

Naturalnie nieuczciwy pracownik może się znaleźć w każdej instytucji, ale sprawa „Rolnika” nabiera specjalnego posmaku właśnie w związku z tem, na jakim do nadużyć doszło.

Przedewszystkiem stwierdzić należy, że p. Kowalczyk nie jest pierwszym lepszym pracownikiem na niwie spółdzielczej, lecz jednocześnie „działaczem” politycznym, który rozpoczął swoją karierę w „Piśmie”, a skończył w sanacji i właśnie za czasów sanacyjnych objął kierownictwo „Rolnika” w Święciance.

Warto również pamiętać, że w radzie nadzorczej „Rolnika” zasiada starosta święciański p. Stefan Mydlarz.

Pomógł starostwem i „Rolnikiem” panowała zawsze tak wielka harmonia, że nie zawahał się udzielić „Rolnikowi” na kilkadziesiąt tysięcy (podobno nawet 100 tys.) gwarancji Sejmiku święciańskiego, a działało się to wówczas, gdy już kierownictwo „Rolnika” dopuściło do zaproteſtowania swych weksli na większą sumę, bo coś około 30.000 zł.

Jesteśmy ponadto w posiadaniu 1000 zł. wygrały następujące n-ry książeczek: 2470, 3114, 4041, 4334, 4624, 5951, 6375, 9778, 9802, 10057, 10275, 10874, 14131, 16158, 17531, 17817, 18619, 18963, 19147, 19461, 19696, 19705, 20129, 21734, 23549, 23987, 24313, 24378, 24716, 25354, 27201, 27812, 28824, 29116, 30334, 30684, 30872, 31385, 31657, 31906, 32185, 32610, 33540, 34015, 34624, 34683, 37181, 37953, 38520, 38637, 38667, 39591, 40362, 41968, 42616, 43686, 44208, 44262, 45347, 45520, 45789, 46248, 47040 i 47109.

INTRROLIGATORNIA

„DZIENNIKA WILEŃSKIEGO”
MOSTOWA Nr. 1. TELEFON Nr. 1244
OPRAWY KSIĄZEK, ROCZNIKÓW,
KSIĄG BUCHALTERYJNYCH
I INNE ROBOTY. WYKONANIE
STARANNE. CENY PRZYSTĘPNE.
OTWARTA OD 8-ej DO 4-ej POP.

OFIARY

złożone w Administracji „Dziennika Wileńskiego”.
Na święcone dla dzieci Zakładu ks. S. Salezjanów od R. Wirszyłłowej — 10 zł.

WARSAWSKI ODDZIAŁ FABRYCZNY

Franbolle

ulica Mickiewicza 4
Poleca na nadchodzące święta najwytworniejsze
Czekoladki — Marcepany — Karmelki
Niebawym asortyment
CZEKOLADOWYCH
JAJEK
z niespodziankami
KURZYCH SKORUPEK
napelnionych czekoladą
i jadalnych marcepanowych
świąconek.
Wielki wybór
GALANTERJI ŚWIĄTECZNEJ
oraz pięknych bonbonierek.
Niezrównanej jakości
HERBATĘ firmy «KIACHTA»
oraz wyborną
KAWĘ «Arabia».
Sklep otwarty do godz. 10 wiecz.

Polska Wytwórnia Obuwia
WACŁAWA NOWICKIEGO
Wilno, ul. Wielka 30.
Wydawca
Konfekcja
i Galanterja
Modal — Gwarancja
Ceny niskie. 0-or

CUKIERNIA
LEONARDA
ul. Ad. Mickiewicza 27 róg Dąbrowskiego
Poleca świąteczne wyroby:
Baumkucheny, torty, baby, mazurki
w najrozmaitszych odmianach w wielkim wyborze — wszystko sporządzone z najlepszych i najświeższych produktów
Ceny umiarkowane.

Popierajcie Polską
Macierz Szkolną
Wileńska 15-5.

SŁOPEN
WILNO
PIWA
BROWARU
«SZOPEN»
Telefony: 5-44, 14-95, 6-72.

NA ŚWIĘTA polecamy
PIWA
BROWARU
«SZOPEN»
Telefony: 5-44, 14-95, 6-72.

UZNANA W CAŁEJ POLSCE ZA NAJLEPSZĄ
HERBATA
z KOPERNIKIEM
Skład Główny
WARSAWA — BRACKA 23.
Warszawskie Towarzystwo Handlu Herbatą
A. DEŹUGOŁECKI — W. WRZEŚNIEWSKI — Sp. Akc.
Przedstawiciel — ST. ZATORSKI, Wilno, ul. Jakóba-Jasińskiego 16.

Zarząd Wileńskiego Koła
Młodzieży Wszechpolskiej
Komunikuje swym członkom, iż w związku tradycyjnym święconem, które odbędzie się dnia 19 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu własnym (Dominikańska 4), przyjmowanie składek pieniężnych i w naturze odbywa się podczas dyżurów, w piątek godz. 10-12 i 5-7 oraz w sobotę godz. 10-11.

Tajemnicze konferencje.
(Telefonem od własnego korespondenta).
WARSAWA. We czwartek w południe przybył p. min. Piłsudski do prezydium Rady Ministrów, gdzie odbył godzinną konferencję z p. premierem Sławkiem.
Rozmowy ostatnie, prowadzone w Belwederze i prezydium Rady Ministrów będą w kolach politycznych duże zainteresowanie.

Agitacja ukraińców na Wołyniu.
(Telefonem od własnego korespondenta).
WARSAWA. Na zebraniu posłów ukraińców we Lwowie zdawano sprawę z agitacji wyborczej na Wołyniu i wyrażono bardzo optymistyczne nadzieje.
Postanowiono również wziąć udział w kampanji kowelskiej, jakkolwiek nie staje tam z listy 18 żaden członek „Unda”.
Polska nie chce awantury wojennej.
Wywiad z ministrem Zalesskim.
NOWY YORK, 17.4 (Pat). Dzisiejszy „New-York Times” zamieścił następujący wywiad z ministrem Zalesskim:
Poski minister spraw zagranicznych p. August Zalesski — pisze „New York Times” — w sil-

Z powodu nowych ceł niemieckich.

Nota Polski do Ligi Narodów.

GENEWA, 17.4. (Pat). Dziś po południu stały delegat Polski p. minister Sokół złożył na ręce sekretarza generalnego Ligi Narodów następującą notę:

„Podczas gdy po mozolnych pertraktacjach, odbytych w Genewie, państwa uczestniczące w konferencji dla uzgodnionej akcji ekonomicznej podpisały konwencję handlową, mocą której zobowiązały się ograniczyć swobodę działania w dziedzinie ustawodawstwa celnego, Reichstag na swem posiedzeniu z dnia 14-go kwietnia przyjął w trzecim czytaniu projekt rządowy, przewidujący bardzo znaczne podwyżki taryfy celnej, dotyczące głównych przedmiotów eksportu polskiego. Wobec tego faktu, powołując się na notę z dnia 12-go kwietnia r. b., którą miałem moż-

Nota Polski do Ligi Narodów.

ność Panu przelać, podpisując akty przyjęte w Genewie dnia 24 marca 1930 roku, rząd mój polecił mi stwierdzić w jego imieniu, że wspomniane podwyżki niemieckie stwarzają zupełnie nową sytuację w stosunku do stanu rzeczy, istniejącego w chwili, gdy Polska podpisywała konwencję handlową. We wspomnianej nocie z 12 kwietnia r. b., towarzyszącej złożeniu podpisu polskiego pod zawartymi konwencjami, rząd polski zastrzegł sobie, że nie mógłby przedłożyć do ratyfikacji zawartej konwencji handlowej, gdyby inne państwa, w czasie od zawarcia do wejścia w życie wspomnianej konwencji, wprowadziły w taryfach celnych zmiany, niekorzystne dla eksportu polskiego”.

Akcja kredytowo-budowlana.

WARSAWA, 17.4. (Pat.) Plan akcji kredytowo-budowlanej na rok bieżący został już ustalony. Przewiduje się na budowę już rozpoczęte kwotę zł. 23 miliony, na nowe — 21 milionów. Na tej podstawie Bank Gospodarswa Krajowego, któremu przypada czynność rozdzielstwa kredytów, po dokładnym zbadaniu zapotrzebowania na budowę już uprzednio finansowane wyznaczył następujące dotacje dla oddziałów Banku na cele finansowania budowli już rozpoczętych: Warszawa — 6.007 tys., Wilno — 1.780 tys., Lwów — 4.231 tys., Kraków — 1.615 tys. Należy oczekiwać, że przy pomocy powyższych funduszy wszystkie budowle rozpoczęte i uprzednio finansowane będą mogły być wykończone. Interesowane miasta będą o przyznaniu powyższych kredytów zawiadomiłone celem postawienia wniosków co do wysokości kredytów dla poszczególnych odbiorców

od razu w pełnej wysokości, potrzebnej dla dokonania budowli. Na budowie nowe, dotychczas niefinansowane, przyznano kwotę 20.937 tys., z czego 19.000.050 zł. będzie bezzwłocznie rozdzielone między 37 miast, zaś 1.087.600 zł. pozostaje jako rezerwa dla innych miast, nieobjętych rozdziałem, gdyby okazała się potrzeba przyjęcia z pomocą kredytową. Z powyższych kredytów przypada na Brześć nad Bugiem — 200 tys., Kraków — 800 tys., Łuck — 250 tys., Lwów — 1.400 tys., Pińsk — 100 tys., Wilno — 600 tys., Warszawa — 7.600 tys., Białystok — 100 tys., Druskieniki — 60 tys., Knyszyn 50 tys., Nowogród — 100 tys., Stolpce — 80 tys. Powyższe miasta będą o wysokości przyznanej im dotacji zawiadomione przez oddziały B. G. K. celem przedłożenia wniosków co do wysokości poszczególnych pożyczek.

Odwet za Kutepowa?

Monarchiści rosyjscy zamierzają porwać dyplomatę sowieckiego.

LONDYN, 17.4. (Pat). Na dzisiejszym posiedzeniu Izby Gmin deputowany Labour Party Wallhiad zapytał, czy ministrowi spraw wewnętrznych wiadome jest, iż rosyjska organizacja monarchistyczna poczyniła w Londynie przygotowania do porwania przedstawicieli dyplomatów państwa, z którym rząd angielski utrzymuje

stosunki dyplomatyczne, oraz jakie zarządzenia minister zamierza wydać w związku z tą sprawą. Przedstawiciel ministerstwa spraw wewnętrznych odpowiedział, iż minister spotykał się z tego rodzaju informacjami w prasie, lecz nie posiada on dotychczas żadnych urzędowych wiadomości w tej dziedzinie.

Drobne wiadomości.

Huragany i śnieżyce w Hiszpanii.

MADRYT, 17.IV (Pat). W wielu prowincjach Hiszpanji szaleją gwałtowne burze. W Leon i Burgos spadł śnieg. Walencję nawiedził huragan, który uszkodził poważnie gaje pomarańczowe.

Sytuacja w Indjach.

NOWE DELHI, 17.IV (Pat). Syn Ghandiego aresztowany przed kilku dniami skazany został na trzy miesiące więzienia.

GIĘDA

WARSAWA, 15.IV. (Pat.)
Waluty i dewizy:
Dolar 8,90—8,81¹/₂—8,91¹/₂—8,87¹/₂
Belgia 124,53—124,84—124,22
Holandia 358,70—359,60—357,80
Włochy 43 37¹/₂—43,68¹/₂—43,27
Nowy York 8,908—8,928—8,888
Paryż 34,98¹/₂—35,07—34,90
Praga 26,41—26,47—26,35
Nowy York 8,921—8,941—3,901
Szwajcaria 172,90—173,33—172,47
Wiedeń 125,66—125,98—125,35
Włochy 46,77—46,87—46,65
Berlin w obr. przyw. 212,86.

Papiery procentowe:
Pożyczka premjowa dolarowa 75,50—75,25, 5% kolejowa 50,50—51, 8% L. Z. B. G. K. i B. R., obl. B. G. K. 94, te same 7% 83,25, 7% ziemskie dolarowe 75, 4¹/₂ warszawskie 55, 5¹/₂ warszawskie 58,50—58,25, 8¹/₂ warszawskie 76,75—77, 76,75, 8¹/₂, Czeszczołowy 66,75, 10% Lublin 80, 10% Siedlec 79.

Akcje:
Bank Polski 163,75—169, Silesia i Swiatlo 102,50, Chodorow 146, Cukier 26 — 26,25, Firlej 36, Lilpop 25,50, Ostrowiec serja B 69.

KONSOLIDACJA CHŁOPSKA.

Z prasy.

Konsolidacja żywołów ludowych, jaka zaszła we wtorek, dn. 15 b. m., nie jest wydarzeniem, nad którem można przejść do porządku dziennego. Jest to bowiem objaw zmienny ewolucji stosunków, jakie się na naszej wsi dokonywują.

Działacze wśród ludu obserwują dwa ciekawe zjawiska współczesne: wzrost realizmu i wzrost radykalizmu.

Fakty pozornie paradoksalne. Istotnie jednak na wsi odbywa się silne przeobrażenie pojęć. Zdrowy zmysł chłopski bierze górę nad obietnicami i nadziejami niespełniającymi się i odnosi się trzeźwiej do wszelkich pomysłów demagogicznych. Przedewszystkiem w dziedzinie reformy rolnej nastąpiła duża zmiana: chłop coraz mniej wierzy, by mogła się ona zrealizować sama i bez odszkodowania. Niechętnie się odnosi do wszystkiego, co mu wytykają darmo, dopatrując się w przyszłości będzie musiał zapłacić z procentem sowitym. Raczej wierzy tylko temu, co ma i za co zapłaci. Nawet do gazety, którą dostaje zadarmo, odnosi się niechętnie, upatrując i w tem jakąś nieczystą sprawę. Bardzo ciężki obecny stan gospodarczy i istotną biedę kładzie na karb swej pochopności, z jaką przyjmował rozliczne ulgi w okresie przedwyborczym. Autorytet marszałka Piłsudskiego, który przy ostatnich wyborach był istotnie poważny, obecnie silnie został poderwany, a Strzelec traci po wsiach grunt.

Nędza, goszcząca po wsiach, brak roboty, przy wzmożonej agitacji żywołów komunistycznych, zaczynają wśród małorolnych wytworzać nastroje radykalne i wręcz komunistyczne. Agitacja ta idzie pod firmą „Samopomocy chłopskiej”, która posiada licznych i wyczonych agitatorów. Trafia ona do elementów najmniejszości i nie posiadających żadnego własnego dobra. Natomiast chłop w Małopolsce i Kongresówce, a także w dzielnicach zachodniej, odczuwają potrzebę konsolidacji. Dotychczasowa walka stronnictwa chłopskich im się przejadła, zwłaszcza, że nie wykazała się żadnymi konkretnymi wynikami. Gdy teraz spotkał ich zawód ze strony sanacji, w masach odczuwa się tendencję do wzajemnego skupienia się, zbliżenia, tembardziej, że różnic znaczących pomiędzy programami mas nie rozumie.

To oddziało wydatnie na posłów. Przewodcy ludowi jeszcze w listopadzie postanowili stworzyć komisję porozumiewawczą między trzema grupami chłopskimi: Wyzwoleniem, Piastem i Stronnictwem Chłopskim. Niestety do tej akcji odnosiło się Wyzwolenie, zwłaszcza ci radykalni inteligenci, którzy ruch ten wytworzyli i nim dotąd kierowali; ci radykali, uzależnieni od czynników międzynarodowych, sprzeciwiali się z całym siłą ideał porozumienia, obawiając się utraty swych wpływów. Stąd też wszelkie dotychczasowe próby współdziałania natrafiały, właśnie ze strony Wyzwolenia na nieprzejrzenie trudności. Dopiero teraz, kiedy grożą nowe wybory i stajemy w obliczu nieznanego jeszcze „precedensów” sanacyjnych, pod naporem dołu i chłopów samych, w lonie Wyzwolenia uwydatnia się coraz bardziej zwarta grupa zwolenników porozumienia. Jeśli we wtorek doszło do manifestacji konsolidacyjnej, to przypisać przedewszystkiem należy samemu chłopom w klubie Wyzwolenia, którzy wręcz zagrozili frondą, jeśli nie rozłamię.

Akt, jaki zaszł w wtorek, był demonstracją. Praktyczne znaczenie posiada on o tyle, że po raz pierwszy od lat dziewięciu, zasiadli przy jednym stole i Wyzwolenicy i Witos, i Dąbski. W konsekwencji nastąpi współdziałanie w kraju. Narazie nie może być mowy o zlaniu się tych stronnictw, jakkolwiek istnieją podobne tendencje. Nie znaczy to, by takie zlanie było wykluczone. W każdym razie w najbliższym już czasie nastąpi współdziałanie stronnictw w agitacji krajowej i w przygotowaniu wyborów.

Czyja wina?

Premier Sławek wezwał dziennikarzy, by zamiast zajmować się przewidywaniami tego, co rząd zrobi, pisali o działaniach rządu już dokonanych, o tem, co Polska rządowi pomajowym zawdzięcza.

Czyniąc zadość temu wezwaniu, sanacyjny „Czas” w artykule p. Hupki w następujący sposób przedstawia stan gospodarczy Polski:

„Chłopi — pozbawieni są środków pieniężnych i choć mają co jeść, ale chłodzić muszą w łachmanach i bez butów, bo kupić czegokolwiek nie mają przezwagi na co. Przemysłowcy walczą z największymi trudnościami, zmniejszili brakiem zbytu do ograniczenia produkcji i doprowadzili do rozpaczy wyłamierni podatków. Rosnący danin i nowymi pomysłami w rodzaju złoźbó fabrycznych... Kupcy bankrutują jeden za drugim. Wolne zawody ubożają, bo co do lekarzy, to ludzie nie mają się teraz za co leczyć, adwokaci, architekci i t. d. widzą uszczuplającą się z każdym dniem klientelę i wysychające źródła zarobków, zwłaszcza, że i ruch budowlany po miastach niema prawie żadnego... Rzemieślnicy ledwo dyszą, między robotnikami zaś coraz więcej jeżeli nie bezrobotnych, to pół bezrobotnych, t. j. zatrudnionych tylko po trzy lub cztery dni w tygodniu... Szans najmniejszego polepszenia w bliźszej przyszłości nie widzą... Starostwie stracił wpływ na ludność...”

„Głos Narodu” nawiązuje do powyższego artykułu pisma sanacyjnego następujące uwagi:

Takim to wymownym i — co ważniejsza — prawdziwym Homerem sanacyjnych dokonał jest organ konserwatywny. W takich czarnych barwach maluje Polskę w cztery lata po przewrocie, w okresie, kiedy to, zdaniem

p. marszałka Szymańskiego „radość życia jest u nas powszechna”. Zapewne chłop radują się dlatego, że nie potrzebują chodzić w butach, a lekarze — że nie mają kogo leczyć, kupcy, bo przez bankrutów pozostają się sklepowi, robotnicy, bo nie pracują, a rzemieślnicy — bo ledwie dyszą... Przybyły Polakom nowe powody do radości — i to jest naprawdę największa „zdobycz” lat pomajowych. Żyją więc sanacja „wielki sławny! Gdy wszyscy znajdują się w łachmanach i bez butów”, wtedy radość osiągnie stan szczytowy. Zniknie „ziółłwa” opozycja, której partyjniestwo odbiera zdolność trzeźwej oceny położenia, i wszyscy już obywdale śpiewać będą radośnie na śniadanie, obiad i kolację, „Pierwszą Brygadę”. Zastąpi im ona brak klientów, brak pracy i brak chleba.

„Na Marszałka marsz!”

W sanacyjnej, grodzieńskiej „Gazecie Polskiej” ogłosił wiersz p. Gozdawa pod tyt. „Partyjniestwo”. Gwoli uprzedzenia naszych czytelników przytoczamy tu końcową strofę tej perły liryki sanacyjnej:

„Pokiwaj że palcem w bucie Zrobisz z partyi głupi Fars Przy Brygadzie dziwniej nucie Na Marszałka marsz!”

Grodzieński „Nowe Życie” woła z tego powodu:

„Gwałtu! Panie Prokuratorze, panie Starosto, panie Komendancie policji! Co to jest? Nawoływanie do nieposłuszeństwa, do marszu na Marszałka, i to przy dźwiękach Brygad! Dokąd? na Belweder? Sulejówkę? Protestujemy! nie chcemy, żadnych rewolucji! żadnych podburzeń przeciwko Wodzowi! I to pisze redaktor prorożędziego pisma, poeta z sejmiku grodzieńskiego! A gdzie lojalność i forsza za nią? — Odbiora! Z posady wyrzucił i co wtedy? Kto przyjęł? Kto przytulił?”

Victor Hugo o Napoleonie Małym.

(Utwór Victora Hugo p. L. Napoleona Małego, wydany w r. 1852 po zamachu stanu Ludwika Napoleona Bonaparte, późniejszego Napoleona III go, który Francję doprowadził do klęski r. 1870, w przekładzie, który ogłosił „Głos Lubelski” nr. 96 i nast.)

III.

Pan Bonaparte jest u szczytu władzy. Pod osłoną nocy zabija się z jego wiedzą przeciwników politycznych lub urzęda się na nich napady. Wszystko to robią jacyś nieznanymi, nigdy niewykryci sprawcy. Ci, co mordują i napadają, ukrywają się, pozostają anonimami. Bo pan się boi, panie Bonaparte, bo pan nie masz odwagi cywilnej, by te czyny były dokonywane otwarcie, publicznie, bo sam się przed nimi cofasz i z ruczasz odpowiedzialność na swe płatne narzędzia.

Wy nie sędziecie niewygodnych wam ludzi w biały, jasny dzień przed trybunałem sprawiedliwości: Na to nie macie odwagi, wy macie dla nich tylko kulę rewolwerową i pałkę najetęgo zbra. Czy może Narod ufać rebeljantom, gwałcicielom Prawa i Sprawiedliwości, mordercy Republiki, człowiekowi, który raz złał sobie przysięgę? I od kogoś żądają dziś przysięgi? Od prefekta policji? On przecież zdradził Państwo. Od generała? On zdradził sztandar. Od sądowników? Oni zdradzili Prawo. Od urzędników? oni zdradzili Rzeczpospolitą. A ci ludzie, którzy przysięgają na wierność panu Bonapartem? Oni są wszyscy kupieni za pieniądze ze skarbu Państwa.

Człowiek, który dokonał zamachu stanu, wciąż miota się niespokojny między swoją płatną bandą i ogarnia go coraz większy lęk przed niepewnym jutrem. Kát boi się swoich ofiar. Chce zgłuszyć sumienie Narodu, chce je zdeprawować.

Czy może żądać od swoich podwładnych dochowania przyśleści człowieka, który ją sam złał?

W otaczających cały kraj ciemnościach gdzieś w oddali, plonie samotnie jasnym blaskiem jakieś światło... Kát pan, panie Bonaparte, dmuchać na nie tym miljonem, które głosowały za tobą, płomień nawet nie drgnie, kát wiąc huraganom, plomień będzie się wznośli czysto i prosto ku niebu. Rzuć na nie setki tysięcy banknotów, płomień będzie się palił coraz jaśnieją. To światło — to sumienie. Ten ogień święty, jasny oświećla białe karty papieru tych, co mają odwagę pisać przeciwko tobie.

Czy pan, panie Bonaparte, i twoja kilka wiecie, co to jest sumienie? Istnieje zło i dobro. Nigdy zło nie stanie się dobrem, nigdy nie wyda dobrych rezultatów. Można narodości skonfiskować wolność, można mu narzucić

Istnieją, jak wiadomo, usiłowania, by w razie zarządzenia wyborów cały centrolew poszedł z wiarę od Ch. D. i N. P. R., po przez Piasta, do P. P. S. Gdyby jednak taka koncepcja się nie mogła urzeczywistnić, w takim razie przynajmniej zostanie blok trzech stronnictw chłopskich, którzy się stanie najsilniejszym czynnikiem na wsi Małopolskiej i Kongresówki.

Niezwykle wymowne było zaniepokojenie, jakie konsolidacja chłopska wywołała wśród sanacji.

wyobryzmiony dla własnych ambicji budżet, który jest ciężarem nieznośnym dla Państwa, można opierać się na siłę zbrojnej. Ale to jest tylko przejściowy stan rzeczy, to musi wreszcie minąć!

Budżet musi być wielki, bo trzeba z niego czerpać pełną garścią pieniądze dla swoich zwolenników, bo trzeba dawać swoim przyjaciołom i tym, którzy dogmagają się zapłaty za swoje usługi. Lecz kiedy niedyskretna publiczna mieszka się do tych cyfr, kiedy zachwała prasa opozycyjna je podnosi, wtedy ogarnia pana Bonaparte i jego zwolenników lęk, bo musieliby zasiąść na ławie oskarżonych. Więc konfiskuje się prasę, więc łączy się „Parlament” i utrudnia mu pracę.

Pan Bonaparte jest panem, jest władcą, ma miliony głosów, sankcjonujących jego system, miliony franków do swojej dyspozycji. Pan Bonaparte ma dziś ludzi sobie oddanych, ministrów na czterech łapach przed sobą, ma bagnety i armaty. Ale oto z cieni nocy wyłania się jakiś nieznamy, jakiś przechodzień i mówi:

— Dosyć już! Ten ktoś, kto mówi w ciemnościach, kogo się nie widzi, ale którego się słyszy, ten ktoś, kto nie ugina się, nie płacze, nie pochlebia, ten ktoś — to Sumienie!

A ten ktoś jest silniejszy niż armia, bardziej liczny, niż te wszystkie głosy, co padły za panem Bonaparte, wyższy niż Parlament, bo to jest Sumienie!

Niech sobie pan zapamięta, panie Bonaparte, że człowieka odróżnia od zwierzęcia między innymi poczucie różnicy między złem i dobrem. Dobre i złe rzeczy mijają nieraz w życiu niepostrzeżenie, ale napozór tylko. Człowiek musi mieć poczucie swojej wartości i odpowiedzialności. Zwierzę ma tylko instynkt, nie zna zaś wolności i odpowiedzialności. Kto nie ma tego poczucia, wyrzeka się człowieczeństwa. Zwierzę nie robi źle, ani dobrze, tygrys jest niewinny!

Ale wy, czemże jesteście, wy wszyscy, co rzucacie z siebie odpowiedzialność za losy Rzeczypospolitej na pana Bonaparte? Panie Bonaparte, pan jesteś może jedynym człowiekiem na kuli ziemskiej, który nie ma poczucia zła i dobra. To panu daje przewagę nad wszystkimi. Stąd plynie pana zwodnicza potęga. Zbrodnia usiłuje oszukać historię, mówi: Jestem sukces! Historia odpowiada: Niel ty jesteś zbrodnicą! Nawet najbliższe twoje oto-

lenie cię sędzi, myśli to samo, co inni mówią głośno, co ja wolałam i piszę, ale jesteś wszechmocny, więc ci się klaniają nisko i służą. Kupujesz sobie ludzi i ręce. Sumienia nie kupisz!

Twoi zwolennicy mówią, że ty jesteś potrzebny! Niel niema potrzebnych zbrodniarzy! Zbrodnia nigdy nie jest dobrą, ani godną uznania! Narodu nie można ocalić i prowadzić w lepszą przyszłość przez łamanie Prawa, Konstytucji i gwałt! Nigdy dobro nie może mieć zła jako podkład moralny. Nigdy prawo i zbrodnia nie idą jedną drogą! Kiedy zdarza się, że chwilowo zbrodnia triumfuje nad Prawem, ludzkość drży w posadał!

Od chwili krwawego zamachu stanu widzimy orgę władzy: krzywozręczystwo, rabunek skarbu Państwa, wojnę ze wszystkimi przeciwnikami, przenoszenia służbowe, deportacje, szarżę policji, szalejąca cenzura, soldateskę zamiast armji, negację Narodu, obniżenie prestige'u Francji, Parlament zmuszony do milczenia, prasę terroryzowaną, gilotynę polityczną, wolność schwyconą za gardło, pogwałcenie Prawa, suwerenności szabl, morderstwa, nocne napady i czający się wszędzie podstęp!

Pan Bonaparte, nie przebierając w środkach, usiłuje zożyć w oczach społeczeństwa Parla-

ment! bo mu jest niewygodnie, że z trybuny padają słowa ostrej krytyki, słowa, potępiające jego system i metody. Szykanuje posłów, zawiesza posiedzenia, wbrew Konstytucji zamyka usta posłom! Parlamentaryzm to gwarancja obywateli, wolność dyskusji, wolność prasy, wolność indywidualna, kontrola podatków, kontrola dochodów i wydatków, pewność, co się dzieje w skarbie państwa, prawo, że każdy obywatel wie na co idą pieniądze państwowe, pewność kredytu, wolność i niezależność sumienia, bezpieczeństwo jednostki, godność Narodu, najżywniejsze jego sily, inicjatywa publiczna i prywatna! I wszystko to usiłuje zniszczyć i przekreślić pan Bonaparte, a pomaga mu w tem zgajra jego zausznikow!

I zamiast tych wszystkich wartości chcą narzucić Narodowi wszechwładzę pana Bonaparte i jego dziki kult! Dziś mnóstwo zaślęponych patrzy, nic nie widząc! Przesłonił im wszystko pan Bonaparte! Parlament ma zakneblowane usta!

Bądźcie dumni, Francuzi! Wy dziś już nic nie możecie, tylko ten człowiek wszystko może! Cóż wy dzisiaj słyszycie wśród tej głuchej nocy, która rozpostarła się nad całym krajem? Swist bąta, dzwęk ostróg i pobrzękiwanie szabl!

ECHA ARTYKUŁÓW ROMANA DMOWSKIEGO.

Artykuły Romana Dmowskiego poświęcone sprawie stosunku naszego i państw zachodnich do Rosji wywołały w prasie sanacyjnej wielką burzę.

Na terenie wileńskim zabrały głos jednocześnie, akby na komendę obydwu tutejsze pisma sanacyjne „Słowo” i „Kurjer Wileński” w numerach ze środy 16 b. m.

W „Kurjerze Wileńskim” oburza się nieznanym nam bliżej p. M. Kowalewski. P. Kowalewski oburza głównie fakt, że Roman Dmowski kategorię przeciwalstawił się wciąganiu Polki do akcji mającej na celu parcelację obecnej Rosji. P. Kowalewski wskazuje na okoliczność, że w 150-miljonowej Rosji liczbą Rosjan nie przekracza 65 milionów. Reszta, czyli z górą 85 milionów to inne narodości, które Rosja ujarzmiła i które muszą być wyzwolone. Autor artykułu „Kurjera Wileńskiego” twierdzi, że uzyskanie niepodległości przez Polskę, Finlandję, Estonję i Łotwę jest tylko pierwszym etapem wyzwolenia się narodów nierosyjskich z jarzma rosyjskiego, za którym musi pójść wyzwolenie Ukrainy, Kaukazu i narodów muzułmańskich.

Nie mamy zamiaru kwestjonować danych statystycznych „Kurjera Wileńskiego”, ani też nie chcemy wszczynać dyskusji, co do widoków na możliwość realizacji wyzwolenia innych ujarzmionych narodów. Przypuścmy nawet, że autor artykułu „Kurjera Wileńskiego” ma rację. Ale co to wszystko może nas obchodzić? Jeżeli narody, o których mowa, chcą zrzucić jarzmo rosyjskie, to nie mamy powodu im w tem przeszkadzać, ale też i nie mamy żadnej racji, a tembardziej żadnego obowiązku dla dobra tych narodów wkłaść się w jakieś awantury. A przecież Roman Dmowski tylko przeciwko próbom takiego uwikłania występował, nie poruszając zupełnie kwestji ludów czy narodów Rosji.

W artykule „Kurjera Wileńskiego” objawia się kardynalny bład polityki pewnych sfer, które za rzecz najważniejszą uważają jakieś „pryncipia”, a nie interes państwa i narodu polskiego. Artykuł „Kurjera Wileńskiego” jest słaby w treści, ale jest przynajmniej przyzwolny w formie, natomiast naczelny redaktor „Słowa” p. Cat wystąpił z właściwą sobie gwałtownością. Już sam tytuł artykułu p. Cata — „Po Poznaniu nagroda literacka miasta Moskwy” — świadczy o niedopuszczalnym w poważnej prasie nieliczeniu się ze słowami. W treści artykułu p. Cat popełnia wykroczenie przeciwko lojalności politycznej, nazywając akcję Romana Dmowskiego robotą „szkodliwą, antypolską i antypaństwową”.

Do takiej oceny dochodzi p. Cat na podstawie cytad z prasy sowieckiej.

Naprawdę, dziwna to metoda oceny wystąpienia polskiego polityka według głosów prasy wrogiej.

Dając do udowodnienia rzekomej „bezwzględności” wystąpienia Romana Dmowskiego p. Cat posiada się do opacznych tłumaczenia niektórych twierdzeń Romana Dmowskiego. Tak więc imputuje Dmowskiemu twierdzenie, że sowiecka „piatiletka” jest groźna dla ustroju ekonomicznego Europy.

Nic podobnego Dmowski nie twierdził, pisał tylko o wrazeniu, jakie „piatiletka” wywarła na sferach gospodarczych Europy Zachodniej. Czy Dmowski miał podstawy, żeby całą sprawę poruzyć? Na to niech odpowiedzą będzie informacja sanacyjnego „Ilustrowanego Kurjera Codziennego”, który w numerze z datą 13 b. m. donosi, że w Berlinie odbyło się przed kilku tygodniami zebranie przedstawicieli finansjery światowej, na którym omawiano możliwości interwencji w Rosji.

Zadaniem Romana Dmowskiego było uchronienie Polski od zgubnego zaangażowania się w takiej interwencji. Zadanie to artykuły Dmowskiego spełniły znakomicie. Czy to się komu podoba, czy nie podoba — artykuły Dmowskiego sparaliżowały wszelkie próby użycia Polski za narzędzie w rękę obcych, wszelkie próby zawikłania Polski w awanturę, a to tylko było głównym celem.

Pogłoski alarmujące krażyły oddawna, obiegały wrogą Polsce prasę. Nie przypuszczamy, żeby pogłoski te były prawdziwe, a jednak ze strony urzędowej nie było dotąd żadnego autorytatywnego zaprzeczenia tych pogłosek. Nie trzeba chyba dowodzić, że te pogłoski, jak jeszcze bardziej brak ich zaprzeczenia były dla Polski szkodliwe.

Dopiero artykuły Dmowskiego spowodowały, że najpierw sfery półurzędowe, a ostatnio i rządowe podkreśliły pokojowość polityki polskiej wobec Rosji.

W dzisiejszym numerze czytelnicy znajdą oświadczenie ministra Spr. Zagranicznych Zaleskiego wobec przedstawicieli prasy amerykańskiej, w którym p. minister oświadcza, że Polska wobec Rosji nie żywi żadnych zamiarów agresywnych. To oświadczenie kładzie kres wszelkim alarmom, wszelkiemu szkalowaniu Polski przez wrogów.

Do takiego oświadczenia doprowadziło śmiało i wyraźne postawienie sprawy przez Dmowskiego. To jest dostatecznym powodem, żeby stwierdzić, że artykuły Dmowskiego oddały politykę polskiej olbrzymią usługę.

KRONIKA.

Szczegóły rozgromienia partji komunistycznej.

Dalsze aresztowania.

Dalsze badanie uzyskanych materiałow w związku z aresztowaniem wybitnych działaczy K. P. Z. B. doprowadziło do ujawnienia w Wilnie centralnego archiwum tej partji. W dniu 17 kwietnia r. b. o godz. 13-jej organa policji śledczej na m. Wilno wkroczyły do lokalu, gdzie znajdował się centralny skład wydawnictw komunistycznych oraz archiwum centralnego komitetu K. P. Z. B., która działała według dyrektywy idących z Moskwy.

Znalezienie zostały w ilości kilkudziesięciu tysięcy różnorodne odczyty i druki komunistyczne, które jak stwierdzają posiadane dane niezawodnie drukowano za granicami państwa polskiego. Oprócz tego ujawniono archiwum centralnego komitetu K. P. Z. B. w którym znaleziono rękopisy instrukcji centralnego kierownictwa akcją komunistyczną. Ujawniono również wszystkie okólniki C. K. K. P. Z. B. oraz okręgowych komitetów K. P. Z. B.

Wiadomości kościelne.

— Zezwolenie na urządzenie kaplicy. Władze archidiecejalne udzieliły w dniu wczorajszym zezwolenia na urządzenie kaplicy kolejowej na stacji Mosty.

— Rezurekcja dla żołnierzy garnizonu odbędą się w Wielką Sobotę o godz. 7.30 wiecz. w Kościele św. Kazimierza. Udział wezmą oddziały wszystkich rodzaj broni. Rezurekcję odprawi J. E. ks. Biskup Bandurski. W niedzielę zaś o godz. 7 rano w Kościele garnizonowym Sw. Ignacego odbędą się rezurekcje dla tych żołnierzy i oficerów, którzy w sobotę pełnili służbę.

— Rekolakcje dla oficerów. Wczoraj zakończyły się rekolakcje dla oficerów garnizonu Wileńskiego w Kościele św. Ignacego pod przewodnictwem J. E. ks. Biskupa Bandurskiego. Żołnierze i podoficerowie odbywali rekolakcje kolejno według oddziału. Do spowiedzi św. przystąpiło około 3000 żołnierzy.

W sztrańcach KOP. rekolakcje prowadził ks. kapelan Sledziwski. (d)

Z miasta.

— Posiedzenia Komitetu Obchodu 500-lecia zgonu W. Ks. Witolda. Przewczoraj w s. l. posiedzeń Rady Miejskiej odbyło się pod przewodnictwem prezydenta Folejńskiego posiedzenie Komisji Organizacyjnej wileńskiego obchodu 500-letniej rocznicy zgonu W. Ks. Witolda. Na posiedzeniu tem w ogólnych zarysach omówiono sprawę organizacji uroczystości oraz powołano specjalną Komisję naukową dla ustalenia miejsca spoczynku prochów W. Ks. Witolda.

W skład tej Komisji weszli: prof. Kościalkowski, prof. W. Semkowicz i M. Brensztejn. (d)

— Spółdzielnia właścicieli autobusów podaje do wiadomości, iż za niewykorzystane kupony ulgowe na przejazd autobusami do dnia 15 kwietnia b. r., Spółdzielnia zwraca pieniądze do dnia 1 maja b. r.

W dniu 19 b. m. autobusy Spółdzielni będą kursowały oficjalnie tylko do godziny 6 wieczorem. Kursujące wozy po godzinie 6 w sobotę 19 i w niedzielę 20 nie będą posiadały prawa sprzedaży biletów przesiadkowych.

Sprawy administracyjne.

— Dokona likwidacji gminy Koniańskiej. 25 b. m. starosta pow. Wil. Trockiego Radwanski z inspektorem samorządowym p. Niedekiem wyjeżdżają do gminy Koniańskiej celem przeprowadzenia rozrachunków z pow. Lidzkim. Ze strony pow. Lidzkiego wystąpią starosta p. Bogatkowski i inspektor Lecheń. Rozrachunek ten pozostaje w związku z likwidacją gminy Koniańskiej. (w)

— W dniu dzisiejszym urządowanie w instytucjach państwowych i samorządowych będzie trwało do godz. 1 pop. Jutro zaś w Wielką Sobotę biura wspomnianych instytucji będą czynne do godz. 12.

— Walka z żebactwem. Na terenie miasta oddawna już jest prowadzona intensywna walka z żebactwem. Ponieważ dotychczasowe wyniki akcji nie dały pomyslnego rezultatu, Starostwo grodzieńskie wydało ostre zarządzenie policji, celem zlikwidowania w najbliższym czasie żebactwa. Przedewszystkiem tępienie będzie żebactwo dzieci, których rodzice będą surowo karani i pociągani do odpowiedzialności.

— Święta muszą być spokojne. Celem zapobieżenia możliwym eskcesom i zakłóceniom spokoju publicznego w okresie świąt, władze administracyjne wy-

„Estetyka pozytywna“

Te sprzeczne stanowiska co do pojmowania zakresu piękna sztuki znajdują się obok siebie w pozornej zgodzie u Lunaczarskiego. W zgodzie pod grozą Czechowskiej. Gdyby nie ta obawa musiałaby się one zetknąć i stoczyć walkę. Intencje partyjne wymagają zgody. Posługuje się niemi autor, jak rząd sowiecki specjalistami. Powołuje je, gdy są mu potrzebne, poczem „murzyn może odejść”. Gdy Lunaczarski chce podnieść wartość sztuki w oczach swoich czerwonych czytelników, to widzi w niej siłę podnoszącą walory życia, — gdy zaś chce zdyskwalifikować „niepozytywną” sztukę burżuazyjną, osadza ją, jako dażność do maksymalnego użycia przyjemności. Przytem, zgodnie z zapowiedzią, bezceremonialnie i bezkrytycznie czerpie pomysły dla argumentacji z bogatej skarbnicy estetyki „burżuazyjnej”.

W ten sposób bardziej „skomplikowany, niż stosowany przy obalaniu oceny naukowej, usuwa Lunaczarski ocenę estetyczną. Pozostaje przy pełni praw trzecia ocena: społeczną (czytaj: partyjną — komunistyczną. Kwoi jej buduje Lunaczarski swój „system”.

„Co to jest życie? — Życie to żywy organizm” (str. 5). Zbyt łatwa i prosta odpowiedź, jak na tak trudne pytanie, a właściwie niema tu wcale odpowiedzi, a tylko wyjaśnienie „ignotus per ignotius”, rzeczy nieznaną przez bardziej nieznaną. Wszystko w człowieku wyjaśnione być może wyłącznie organicznymi zmianami, objaśnia dalej Lunaczarski.

Najwyższą instancją, przyczyną wszystkiego jest samodzielną i samoistny mózg. Bezmyślnie to, i nie dające się przyjąć ani na wiarę, ani na rozum, ale, zdaniem autora, prawdziwe. Tembardziej prawdziwe, że tego wymaga państwowy ustrój sowieński. W związku z tem wszystko, co odczuwa człowiek: i przeżycia religijne i estetyczne i myśl, to tylko przejaw życia organicznego, materialnego, które się wydają niemateryjalne.

Sztuka jest igraniem, wyladowaniem zbytku energii. To ostatnie zdanie wygłosił już Schiller, Spencer i inni. Jest sztuka potrzebą organiczną wyekspensowania nadmiaru sadła (?) z organizmu, bo sadło jest widomym wyrazem zapasów energii (str. 11). Takiego absurdu jeszcze nikt nie powiedział. Jest to genjalne bolszewickie odkrycie, szkoda tylko, że niezgodne z doświadczeniem.

Fakty, o których ważności wciąż powtarza Lunaczarski, wykazują, że ludzie otyli są zazwyczaj leniwi i nieskorzy do zmiany swej energii — sadła, nawet na estetyczne wrażenia, a odwrotnie poeci i artyści zazwyczaj odznaczają się ascetycznością — suchotniczą subtelnością kształtów.

Pocóż jednak Lunaczarskiemu te frazesy i absurdy? Poto tylko, by mówić czytelnikom, że cała sztuka przedświecka „wdeptywała w błoto dusze ludzkie kwili efemerycznym błyskotkom artystokratycznej kultury” (str. 51), że teraz dopiero zaczyna się nowa, prawdziwa, proletarjacka. I dla tej nieistniejącej sztuki stwarza on prawa i zasady oceny.

Czy taka sztuka się zjawia? — Napewno nie. — Raczej jeśli sztuka nowa powstania, to inna, niż się spodziewa Lunaczarski.

On swoją estetykę „naukę o ocenach”, chce uczynić częścią psychologii, psychologię zaś częścią biologii, a raczej „biomechaniki”

(bo przecież człowiek „to tylko maszyna”) Tymczasem sztuka taka, jaką znamy z dzieł, narówni z religią i nauką, była jednym z najdoskonalszych przejawów ducha, który wiele podobnych zakusów na swą niezależność przetrwał zwycięsko. „Z duchem jest jak z wodą” — powiada Norwid: — „spada na niziny, ażeby potem się wzniesić jeszcze wyżej „o całą miarę poniżenia”.

Nie słychać co nic o sztuce bolszewickiej, naukę się fuseruje i brednie podaje się za rozprawy naukowe. Coś nie coś robią jeszcze dawniejsi carscy „specjaliści”, którzy przecież „muszą żyć”, — pozatem w państwie „biomechaniki”, jak dawniej za carów „ciemność zagraża wszystkim, co jest szlachetne”, „skutek jest wszystko, co mogłoby uskrzydlać dusze”, a tylko dla „przewrotności ludzkiej i zdziwienia brankie kajdan i więzi” (Dobrolubow).

Władysław Arcimowicz.

silytnej w celu zaopiniowania o ich wysiłkach i w tym celu zastawili stół najrozmaitszymi ciastami.

Ks. Grabowski, wnosząc toast za pomyślny rozwój Koła, scharakteryzował doniosłe znaczenie zbiorowej, społecznej pracy, wyraził szczere zadowolenie z pomyślnego wyniku swoich zabiegów i zachęcał do intensywniej pracy.

Niedoszło wiec przedwyborcze.

Dn. 7 bm. poseł Kasprzak urządził we wsiach Łuściszek i Wieczkojnie pow. Świeciańskiego wiec przedwyborczy, na które zgromadziło się zaledwie po 40 osób. Pos. Kasprzak nawoływał do głosowania na PPS i Wyzwolenie, które ma na celu obronę włościan, gdyż poprzednie rządy nie popierały rolnictwa. Wic jednak nie miał powodzenia i wzbudził słabe zainteresowanie. W tymże dniu poseł Sawicki (Partja Chlopska) projektował również zwołanie wiecu w Grauzyszczu, cofał się jednak z obawy, iż według jego wyrachowań na wiec prawie niktby nie przyszedł.

W dniu 15 b. m. naczelnik wydziału zdrowia dr. Rudziński przeprowadził szczegółową inspekcję przyjętego szpitala, mając na celu wyjaśnienie koniecznych potrzeb i rozmiarów niezbędnego remontu. Prace remontowe rozpoczęła się wkrótce po świętach wielkanocnych.

Kije i różgi w odpowiedzi na zakusy komunistów.

Przed kilku dniami pisaliśmy o nauce, jaką dano komunistycznemu posłowi Gawrylukowi w Wołozynie. Obecnie przytaczamy kilka faktów, charakteryzujących, jak ludność wiejska reaguje na występy najemników moskiewskich.

Kilka dni temu do wsi Sidorowce zawitali dwaj emisariusze komunistyczni, którzy zabrawszy grupę włościan, wystąpili przed nimi z dłuższymi przemówieniami na temat idealnych stosunków i dobrobytu, jaki rzekomo panuje w przysłówiowym „raju bolszewickim”.

Włościanie po wysłuchaniu długich wywodów wyrotowców zareagowali w swoisty sposób, poprostu obili ich kijami, dla ochłodzenia zaś wykopali w studni.

A oto drugi przykład niemniej jaskrawy. We wsi Berezowce burzona ludność w odpowiedzi na mowę agitacyjną komunisty niejakiego Szewczenkowa wymierzyła mu różgami doraźną sprawiedliwość, wyrzucając go następnie ze wsi.

Podobne wypadki zanotowano we wsiach: Kolany i Sosuchy, z których wysłannicy bolszewicy obici szrotami kijami, uciekli jak zmyci.

Straty wynoszą około 75.000 złotych.

Sport.

Kort tenisowy w ogrodzie Bernardyńskim stoi pusty.

Przeszło miesiąc temu pisaliśmy już o „wycieczkach” magistrackich jakie zostały zaplanowane nawet i w dziedzinie sportu, ale wtedy było to jeszcze zima wiał śnieg, było zimno tak, że o tenisie nie można było nawet i myśleć. Pamiętamy wszyscy doskonale jak w roku zeszłym i w ubiegłych latach każdy niemal przechodzień zwałniał swój krok, a nawet i zatrzymał się, by nasycić swój wzrok elegancką siwytką tenisistą, by z rozkoszą się przyglądał jak wprawna ręka akademika naciągnięciem strunami rakietki odbijała wzdziecnie białe tenisowe piłki. Widzieliśmy wszyscy, a było to prawie codziennym obrazkiem, jak młodzieńcy niecierpliwie czekała, a jednak z braku rakietki, czy z braku pantofli, czy piek grze nie mogła, i często robiło się tak przykro człowiekowi, że był bezradnym, że nie mógł przystąpić z pomocą tym którzy właśnie najbardziej tego potrzebowali, którzy wiekszą część życia swego spędzają przy książce, a dla którego sport byłby jedną z chwilał rozrywką. W innych miastach magistraty przychodzą sportowi z pomocą, a szczególnie sportowi akademickiemu — u nas zaś jest odwrotnie. Magistrat odbiera akademikom to co mają i z czego dołąd korzyści. No trudno, „co kraj — to obyczaj”. Zgodzilibyśmy się z łossem A. Z. S. i przeszlibyśmy bołem serca do porządku dziennego, ale teraz kiedy z nastaniem wiosny obudził się ruch tenisy i w każdym prawie korycie zajęte są niemal wszystkie godziny pracy, szczególniej teraz w okresie ferji świątecznych, kiedy młodzież jest wolna od nauki, kiedy należą się jej chwile wypoczynku — to kort tenisowy w ogrodzie Bernardyńskim stoi pusty.

Doprawdy, że wsty! Ciekaw jesteśmy jak jeszcze długo opadnie suche zeszlodziarne liście będą szeleścić z wiatrem w magistrackim korycie?

Ja Nie

Z KRAJU.

Zagrożony królewski stary zamek w Grodnie.

W Grodnie w dniu 12 b. m. odbyła się konferencja rzeczoznawców, na której kustosz Muzeum Państwowego J. Jodkowski, zaznajomil obecnych z katastrofalnym stanem zbroczy górk zamkowych w Grodnie. Stan ten spowodował w 1926 r. oberwanie się przybudówki piętrowej u Nowego Zamku. Przybudówka ta runęła do Niemna, niszcząc całkowicie drewniane budynki, znajdujące się u podnoża góry zamkowej.

W ostatnich latach stan zbroczy, znacznie się pogorszył wskutek systematycznego podkopkiwania przez tamtejszych mieszkańców.

Na wniosek przewodniczącego komisja udała się na miejsce i ustaliła stan faktyczny jak następuje:

Profil zbroczy gór zamkowych od strony Niemna nie posiada naturalnego spadku. Miejscami zbliża się do pionu, a masy ziemi są zawieszono.

statematyczne obsuwanie się, większe zaś masy ziemi grożą w każdej chwili oberwaniem się. Powyższy stan spowodował, że profil spadku zbroczy koło Starego Zamku zbliżył się do skrzydła z bramą wjazdową, zaś zabytkowe partje średniowieczne murów (Witoldowych) zawisły niemal nad pionem zbroczem. W murze skrzydła z bramą wjazdową Zamku Starego od strony Niemna powstały nowe groźne rysy. Dalsze trwanie obecnego stanu zagraża zniszczeniem wyjątkowej wartości zabytku średniowiecznego budownictwa warownego.

Zbroczy góry zamkowej koło Nowego Zamku od strony Niemna nie posiada w znacznej części naturalnego spadku. Szczególnie w części północno-zachodniej miejscami zbliża się do pionu.

Postanowiono niezwłocznie poczynić starania u władz o uzyskanie funduszów na prace konserwatorskie.

Aresztowanie niesumienego sołtysa.

Dnia 11 bm. został zatrzymany przez posterunek P.P. w Czeresie Kruk Aleksander, b. sołtys gm. czereskiej, który dokonał defraudacji na sumę 272 zł. Kruk nie zdał w urządzie gminnym 200 pokwitowań ze ściągniętych podatków. Urząd Gminy przypuszcza, że wymieniony dokonał defraudacji na ogólną sumę 100 zł. Kruka wraz z dowodami rzeczowymi przekazano do sądziego śledczego w Brasławiu. (d)

Udaremniiony napad.

W dniu 14 b. m. we wsi Naszkuńce, gm. koniawskiej, pow. wileńsko-trockiego na mieszkance Badera Adama napadło 4 zbroczyńców, uzbrojonych w rewolwery i zamaskowanych, którzy usiłowali zmusić Badera Adama do wydania pieniędzy, lecz zbiegli spłoszeni przez małoletnią córkę gospodarza, nie zdolałszy nic zrabować. Dochodzenie w toku.

Przyjęcie szpitala w Trokach.

Z dniem 1 kwietnia wydział zdrowia Wil. Urz. Wojewódzkiego przejął od Sejmiku, Wileńsko-trockiego prowadzenie szpitala w Trokach i rozszerzył jego pojemność do 40 łóżek. Zamiast tego Sejmiku Wileńsko-trocki otrzyma dwa nowe szpitale: w Szumsku i Olkienkach po 15 łóżek

Rozszarpany przez granat.

W dniu 15 b. m. nad brzegiem Wilji liczni rybacy byli świadkami tragicznego wypadku podczas głuszenia granatami ryb w rzecze. Mieszkaniec chutoru Kleszyno gm. Krzywickiej pow. Wilejskiego St. Bujniewicz, podczas rzutu granatu do rzeki spowodował przedczesną eksplozję wskutek czego został rozszarpany na strzępy.

Znowu wielki pożar.

Z powiatu postawskiego donoszą znowu o wielkim pożarze, który miał miejsce wczoraj we wsi Bielewice gm. norzyckiej.

W domu A. Sorowicza wybuchł pożar, którego plomienie szybko przerzuciły się na sąsiednie zabudowania i w niespełna pół godziny pół wsi objęte zostały ogniem.

Mimo nadzwyczaj energicznej akcji ratunkowej pastwą pożaru padło 17 budynków gospodarskich wraz z inwentarzem.

MEJSZAGOLEA pow. Wileńsko-Trocki.

W ognisku Stowarzyszeń Mi. Polskiej na plebanji w Mejszagole odbyły się tygodniowe kursy gotowania przy Kole Gospodyń Wiejskich.

Należy z uznaniem podkreślić znaczne zainteresowanie nie tylko

Królowa niewolników

2 serje 12 aktów razem. W roli głównej słynna od 40 groszy.

Miejski Kinematograf

Sala Miejska ul. Ostrobramska 5

Od dnia 14 do 18 kwietnia 1930 roku włącznie będzie wyświetlane najpotężniejsze arcydzieło świata, natchnionego tworu „KRÓL KRÓLÓW” Realizacja Cecila B. De Mille'a aktów 14. Zwiększony zespół orkiestry. Specjalna ilustracja muzyczna. 17 i 18-IV na wszystkich seansach chór „Lutnia” pod dyrykcją p. J. Lesniewskiego wykona cały szereg pieśni religijnych. Ceny miejsc zwykłe: Parter 80 gr., balkon 40 gr. Kasa czynna od godziny 4. Początek seansów od godziny 4 m. 30, 7 i 9 m. 30. Następnym program: „Moja najdroższa”.

Królowa niewolników

2 serje 12 aktów razem. W roli głównej słynna od 40 groszy.

„LUX”

Spieszcie się ostatnie dwa dni, 18 i 19 kwietnia! Wspaniały fenomenalny film cudów MARJA KORDA. Dla młodzieży dozwolone. Początek o godzinie 4-ej. Ceny miejsc od 40 groszy.

Królowa niewolników

W rol. głównej słynna od 40 groszy.

„WANDA”

Dziś! Najnowsze misterjum religijne

Król Królów — Golgota Żywot, Męka i Śmierć Chrystusa

Od Narodzenia do Zmartwychwstania. Wielkie misterjum religijne wyświetlane u stóp Jasnej Góry w Częstochowie.

I KURS SZKOŁY MOTOCYKLOWEJ

przy Stowarzyszeniu Techników Polskich w Wilnie

ROZPOCZYNA SIĘ 22-go KWIECZNIA r.b. zajęcia praktyczne i wykłady odbywać się będą popołudniu w salach wykładowych i doświadczalnych szkoły samochodowej przy ul. Holendernia 12 i w warsztatach motocyklowych przy zaulku Bernardyńskim 8.

Nauka jazdy na motocyklach szkolnych „D.K.W.” i Harley Dawidson Zapisy do dnia 22 kwietnia r. b. do godz. 12 p. p. przyjmuje kancelaria szkoły przy ul. Holendernia 12 od godz. 10—18.

AKUSZERKI

AKUSZERKA Marja Laknerowa

Przyjmuje od godz. 9 do 7 w., Kasztanowa 7 m. 5. WZP69

„Zarząd Spółdzielczej Kasy Pożyczkowo-Oszczędnościowej pracowników Okręgowego Urzędu Ziemińskiego

powiadamia, iż w dniu 30-IV-1930 r. o godz. 15 w sali Wydziału Technicznego Okręgowego Urzędu Ziemińskiego w Wilnie odbędzie się Walne Zgromadzenie członków Kasy z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Uzupelnienie uchwalonych na Walnem Zebraniu w dn. 22-III-30 r. zmian §§ 5, 13 i 16 Statutu.
- 2) Ustalenie granic najwyższego kredytu udzielanego jednemu członkowi Kasy.
- 3) Dodatkowe wybory członków Zarządu i Rady Nadzorczej.

W myśl § 22 Statutu oraz art. 49 ustawy o spółdzielniach (Dz. Ust. R. P. z 1920 r. № 111 poz. 733) walne zgromadzenie, należycie zwołane zgodnie jest do uchwał bez względu na ilość obecnych, zaś w myśl art. 50 teje ustawy, prawomocne uchwały walnego zgromadzenia obowiązują wszystkich członków.

Stosownie do § 21 Statutu Kasy, uzupelnien porządku obrad Walnego Zgromadzenia może żądać 1/10 członków, o ile odpowiedni wniosek zostanie złożony Zarządowi przynajmniej na tydzień przed terminem Zgromadzenia.”

(—) H. Pankowski-Węcowski za Prezesa.

Dbajcie o swoje zdrowie!

„Szwajcarskie Gorkkie Ziolo” (z marką „Kogut”) są stosowane przy chorobach żołądka, kiłszek, obstrukcji i kamieni żółciowych.

„SZWAJCARSKIE GORKKIE ZIOŁA” są naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcje organów trawiennia i działającym przeciwko otłoczeniu.

Sprzedają po 2 zł za pudełko apteki i składni apteczne. 667—29 o



Motocykle

Sprzedają na raty. WARSZAWSKA SP. MYŚLIWSKA WILEŃSKA 10. —0 o

Do wydzierżawienia

ogród owocowo-warzwywny obszar przeszło morg. Chętnie oddam dla ogrodnika. Nowa-Hleja 3. (N. Świat). 1967—1

RAKIETY tenisowe nadeszły. — Duży wybór, niskie ceny.

Warszawska SP. MYŚLIWSKA, Wileńska 10.

Przedstawiciele Solidnych i ustosunkowanych we wszystkich województwach dawn. Kongresówi i Kresów

PO SZUKUJE poważna, światowo-znana niemiecka fabryka obrabiarek do drzewa. Oferty z referencjami pod „EXISTENZ” do Tow. Rekl. Miedz. J. r. Rudolf Mosse, Warszawa, Marszałkowska 124. 190

Wino stodkie 2,30. MIÓD

Benedyktynski	3 zł.
Zagłoba	3,55
Litewski	4,00
Szłachecki	4,50
Kasztelański	5,00
Piast	5,50
Bernardyński	6,50
Wisniak	6,50
Maliniak	8,50

poleca firma: 1972—0 o

ZWIEDRYŃSKI, Wileńska 28.

Mamy do ulokowania gotówkę w sumach od 500 do 4.000 dolarów na hipoteki miejskie i wiejskie. Agencja „Polkres” Wilno, Królewska 3, tel. 17-80.

Uwaga! Radioamatorzy i Automobilisci!!!

Od dnia 5 b. m. został otwarty Główny Oddział firmy Michał Girda przy ul. Zamkowej 20, 1-or

Fachowe ładowanie i naprawa akumulatorów, sprzęt radiowy i elektrotechniczny. Zamkowa 20 i Szopena 8. Tel. 16—72.

B. Kulesiński

Sekretarz. 207—0 o

Wędliny i szynki wilejskie

Wielkanocna udaje się tylko z MAKI B-ci Krause poleca D. H. St. Banek i S-ka Wilno, Mickiewicza 23. —0

DRU-KARNIA I INTROLIGA TORNIA

„OZIERNIKA WILEŃSKIEGO” Wilac, ul. Mostowa № 1, Tel. 12-44

Przyjmuje wszelkie roboty w zakresie drukarstwa i introligatorstwa wcho- wicza- 1930.

Szczyt doskonałości

GRAMOFONY i PATEFONY „Urleri”

Przy kupnie zwracać uwagę na znak ochronny „URLERI”. Wyłączna sprzedaż: CH. DINCES WILNO ul. Wielka 15, tel. 1046. Sprzedaż na raty. OR

Oszczędność przede wszystkim!

Nagromadzone rzeczy trykotowe proszę oddawać do przerobienia do „Z-odla Pracy” — Trocka 19, lako do jednej pracowni trykotarskiej w Wilnie — Dorabianie podszewek do najdroższych pończoch. Jak również robotę rowych garsonek, swetrów, pończoch przyjmujemy. — Robota wykonuje się solidnie pod kierownictwem wykwalifikowanej Instruktorki

—19 o gr

Pamiętajcie,

że wszelkie towary apłeczne, kosmetyczne i perfumeryjne, nabyć możecie, po cenach bardzo przystępnych w Polskim Składzie Aptecznym Władysława Trubityły Wilno, Ludwiska 12. 216—1

Wino

oryginalne francuskie białe reklamowo 1 litr 7 zł. 1/2 litra zł. 5,50 poleca: D-H. ST. BANEL Wilno, Mickiewicza 23. 216—1

Sprawy majątkowe

Młyn wodny turbinowy wielka sila wodna, ziemi 35 ha, z zabudowaniami, sprzedamy natychmiast! Dom H.K. „Zachęta” Mickiewicza 1, tel. 9—05. —60

25 zł. nagrody

wy- placę znalazcy rewolweru Mauser w złotej skórzanej pochwie zgubionego 6 b. m. Sokolowski poczta Gudogaje lub Wilno, Święciańska 19. 1978